

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, z 2-krotną dost. do domu zł. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 96 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł, 80 ct.

miesięcznie 1 zł, 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezmieennych dostawek Redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

**OGŁOSZENIA:**  
Za 1 wiersz pettowy albo jego miejsce 10 ct.  
Za 1 wiersz garmondowy 40 ct., małe  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:  
wydania rannego 2 ct. 8 ct.  
wieczornego 3 4  
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszcu Hausm.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Sejmy krajowe.

**Wiedeń, 21 lutego.** Oprócz galicyjskiego rozpoczęły wczoraj także obrady Sejmy morawski, górnoaustriacki i saleburski.

**Salzburg, 21 lutego.** Sejm krajowy otworzył wczoraj marszałek kraju przemową, w której wspominał o śmierci cesarzowej, o śmierci wielkiej księżnej Toskańskiej, arcyksiężnej Maryi Immakulaty i księżnej bułgarskiej; przemowę swą zakończył marszałek okrzykiem na cześć cesarza, przez Sejm powtórzonym.

Prezydent kraju odczytał następnie orędzie cesarskie w odpowiedzi na adres hołdowniczy Sejmu, którą to odpowiedź Sejm z wdzięcznością przyjął do wiadomości.

### Nowy prezydent rządu węgierskiego.

**Wiedeń, 21 lutego.** Cesarz poruczył Kolomanowi Szellowi misję utworzenia nowego gabinetu.

(Koloman Szell, jeden z najwybitniejszych członków węgierskiego stronnictwa liberalnego, liczy obecnie 57 lat, urodził się bowiem dnia 8 stycznia r. 1842 w Ratót na Węgrzech. Po ukończeniu studiów w Budapeszcie i we Wiedniu, już w r. 1867, a więc jako 25-letni młodzieniec wybrany został posłem do Sejmu, w którym odtąd stałe zasiadał, należąc zawsze do najczymniejszych i najzdolniejszych jego członków.

W latach 1875—1878 piastował w gabinecie Fiszya tekę ministra skarbu. Działalność jego, jako ministra skarbu, zaznaczyła się głównie wprowadzeniem wielkich oszczędności, co przyczyniło się niemało do uporządkowania węgierskich finansów. Ustąpił z koncem r. 1878 ponieważ nie mógł zgodzić się na przyjęcie kosztów okupacji, które wydawały mu się zbyt wielkie. Wkrótce potem objął stanowisko prezydenta węgierskiego Banku kredytowego.

Nazwisko Kolomana Szella wymieniano jeszcze nieraz w późniejszych kombinacjach politycznych, lecz on stałe odmawiał ofiarowanego mu udziału w rządzie. W załatwieniu ostatniego przesilenia na Węgrzech odegrał jedną z najważniejszych ról — to też od pierwszej niemal chwili, kiedy sprawa weszła na drogę układów, które musiały doprowadzić w rezultacie do upadku Banffy'ego — w Szellu upatrywano domniemanego jego spadkobiercę. *Przyp. Red.*)

**Budapeszt, 21 lutego.** Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Tajny radca Koloman Szell przyjęty został wczoraj przez cesarza na blisko 2<sup>1/2</sup> godziny trwającej audyencyi i otrzymał od monarchy powołanie do objęcia misji utworzenia nowego gabinetu. Koloman Szell przyjął tę misję. Desygnowany prezydent ministrów udaje się dziś do Budapesztu, aby poprzednio nawiązane rokowania kompromisowe z opozycją dalej prowadzić.

**Budapeszt, 21 lutego.** Dzienniki tutejsze, nie wykluczając opozycyjnych, witają powołanie Kolomana Szella do utworzenia nowego rządu sympatycznie, uważając go za najodpowiedniejszą osobistość do rozwiązania trudnego politycznego położenia.

### Z francuskiej Izby posłów.

**Paryż, 21 lutego.** Izba deputowanych odbyła wczoraj krótkie posiedzenie. Prezydent ministrów Dupuy zażądał kredytu sześćdziesiąt tysięcy fr. na pokrycie kosztów pogrzebu Faure'a. Z tej sumy ma być osmdziesiąt tysięcy przeznaczonych na odprawienie nabożeństw żałobnych zagranicą. Izba uznała na głosie przedłożenia.

Socjalista Dejeante żądał, aby uroczystości pogrzebowe miały wyłącznie charakter cywilny. W dalszym ciągu wywodów, mowca atakował prezydenta Faure'a, tak, że prawica głośno przeciw temu zaprotestowała, a nawet zagroziła opuszczeniem sali.

Prezydent Deschanel kilkakrotnie przerywał mowę. Ostatecznie wniosek Dejeanta odrzucono, a kredyt, żądany przez prezydenta ministrów, przyjęto 463 głosami przeciwko 42.

**Paryż, 21 lutego.** Dejeante wyraził w Izbie między innymi zdumienie, że do umierającego Faure'a, o którym wiadomo, że był wolnomularzem, sprawozdano księdza.

Otóż sekretarz Faure'a Le Gall zapewnia pod słowem honoru, że Faure, będąc jeszcze zupełnie przytomny, wyraził dwa razy żądanie, aby mu przyprowadzono księdza, bo chce pojednać się z Bogiem.

### Demonstracje przeciw Loubetowi.

**Paryż, 21 lutego.** Przygotowywane awantury z powodu wjazdu nowego prezydenta republiki wywarły na lepszą część ludności, tak tutaj, jak i na prowincyi, jaknajgorsze wrażenie.

Wielu demonstrantów otrzymało nagumowane karteczki, na których widniał napis: „Panama“. Udało się przecieżyć nalepić komuś taką karteczkę na powozie nowego prezydenta, który zatrzymał się się przed dworcem St Lazare. Prędko ją jednak zdarto.

**Paryż, 21 lutego.** Opowiadają, że były prefekt policji paryskiej i gubernator Algieru Lepine, był onegdaj wieczorem świadkiem wielu awantur ulicznych. Gdy ujrzał, jak garstka demonstrantów, wymyślając i wydając okrzyki obelżywe, napastowała powóz prezydenta, miał on powiedzieć: „To jest niesłychane, zdaje się człowiekowi, że jest w Algierze“.

**Paryż, 21 lutego.** Kilka grup lewicy parlamentarnej uchwalilo zwrócić uwagę rządu na konieczność zapobieżenia nowym manifestacyom.

Minister spraw wewnętrznych ponowił ściśle instrukcyje celem przeszkodzenia jakimkolwiek zaburzeniu porządku publicznego.

**Paryż, 21 lutego.** Zebranie czterech republikańskich grup senatu uchwalilo zainterpelować rząd z powodu sobotnich demonstracyj oraz co do środków, jakich chwycił się rząd, celem utrzymania porządku i zapewnienia powagi prawa.

**Paryż, 21 lutego.** Panuje obecnie zupełny spokój. Mimo to policya zarządziła daleko idące środki ostrożności. Ogółem aresztowano podczas onegdajszych demonstracyj 160 osób, większa ich część jednak została wkrótce puszczoną na wolność.

**Paryż, 21 lutego.** (Depesza nadana wczoraj o godz. w pół do 11 w nocy). Bulwary bardzo ożywione, dotychczas jednak nie było żadnego zajścia.

### Głosy prasy o Loubecie.

**Paryż, 21 lutego.** *Gaulois* pisze: „Loubet wybrany, wojna wszczęta“.

Inne dzienniki, jak np. *Petit Journal*, który zazwyczaj uderza w ton namiętny, wyrażają się o wyborze Loubeta umiarkowanie i z rezerwą.

Jedynie prasa monarchiczna i antysemitka prowadzi kampanię przeciwko Loubetowi. Np. jedno z tych pism wyraża się w ten sposób: „Za trzy miesiące będziemy znowu w Wersalu“.

*Libre Parole* zamieszcza napastliwy artykuł pt.: „Panama — numer pierwszy“.

*Soir* czyni prz. Loubeta odpowiedzialnym za onegdajsze awantury uliczne. Liczba uwięzionych ma być znaczna.

### Orędzie nowego prezydenta Francyi.

**Paryż, 21 lutego.** W kuloarach Izby krążyły już wczoraj pogłoski o treści orędzia, które wyda niebawem nowy prezydent rzeszypospolitej francuskiej. Według tych pogłosek, Loubet w swem orędziu poręczy szacunek dla konstytucyi, zaapeluje do niezucia potrzeby uspokojenia umysłów i do zgody, odda pochwały pełnej sławy armii francuskiej, oraz wyrazi nadzieję, że kraj w przywiązaniu do tej armii i w głębokiem poszanowaniu sprawiedliwości dojdzie do harmonii i zgody, jak również do rozwiązania kwestyj, które obecnie tak żywo zajmują naród.

W stosunkach z zagranicą będzie Francya uprawiała politykę, która pozostanie wierną nawiązanym stosunkom przyjaźni, a przez szczerą, niesamolubstwo i zgodność z tradycjami, które to niezucia są najsilniejszą gwarancją pokoju, będzie Francya starała się utrzymać stanowisko, jakie zajmuje w świecie.

### Pogrzeb Faure'a.

**Wiedeń, 21 lutego.** Księżciu Montenuovo, który w zastępstwie cesarza wyjeżdża do Paryża na pogrzeb Faure'a, towarzyszyć będzie młody książę Gotfryd Hohentolhe.

**Petersburg, 21 lutego.** Cara zastępować będą na pogrzebie Faure'a — obok rosyjskiego ambasadora w Paryżu — także dwaj wybitni rosyjscy generałowie.

Nadto wysyłają na pogrzeb deputacyę rosyjscy kawalerowie legii honorowej, wreszcie prasa rosyjska deleguje swoich zastępców z wieńcem srebrnym.

### Sprawa Dreyfusa.

**Paryż, 21 lutego.** Komisya z Iona senatu dla znanego projektu ustawowego o rewizyi procesu Dreyfusa, wybrała senatora Bisserieule'a swoim referentem. Sprawozdanie tegoż proponuje przyjęcie

przedłożenia rządu. Będzie ono prawdopodobnie jutro przedstawione pełnemu senatowi.

**Grenoble, 21 lutego.** Maks Regis, były mer Algieru i Filippi, wydawca dziennika *Antijuif*, mieli wczoraj rozprawę przed sądem przysięgłych departamentu Visere z powodu przekroczenia prasowego i nowy, wygłoszonej w Paryżu, w której wzywali do mordów i rabunków. Z oskarżonych żaden się nie zjawił. Trybunał zasądził ich zaocznie i skazał: Regisa na trzy lata więzienia i tysiąc fr. kary, a Filippiego na ośm miesięcy więzienia i sto fr. grzywny.

### Z parlamentu angielskiego.

**Londyn, 21 lutego.** Izba magnatów przyjęła w pierwszym czytaniu przedłożony przez James'a projekt ustawy przeciw lichwiarskim operacyom pieniężnym.

**Proces o obrazę ks. Jezuitów przed Trybunałem kasacyjnym.**

**Wiedeń, 21 lutego.** Trybunał kasacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę, sądzoną już raz przez sąd przysięgłych w Krakowie. Chodzi o artykuł, umieszczony 17 marca ub. r. w socjalistycznym *Naprzodzie*, w którym obwiniono Jezuitów nowosądeckich, że na balu tamiecznego stowarzyszenia „Przyjaźń“ wyprawiali rzekomo orgie. Trybunał krakowski — jak wiadomo — po przeprowadzonej rozprawie 15 czerwca ub. r. skazał autora artykułu lekarza nowosądeckiego W. Lehmana na ośm miesięcy, a współoskarżonych Malisza na sześć i Sułkowskiego na cztery miesiące więzienia.

Skazani wnieśli rekurs od tego wyroku.

Broni ich na obecnej rozprawie adwokat dr. Sumper ze Lwowa, zaś oskarżycieli księży jezuitów Michała Maćkowskiego, Stanisława Załęskiego, Stanisława Sepucha, Jana Kotowicza i Piotra Golabka, zastępuje adwokat krakowski dr. Caro. Trybunał zażalenie odrzucił, a dla określenia wymiaru kary, zarządził posiedzenie tajne.

### Z krak. sali sądowej.

**Kraków, 21 lutego.** Jan Krupa, o którego rozprawie sądowej wczoraj w południe doniosłem, został skazany wczoraj wieczór o godzinie 7<sup>1/2</sup> na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz na tydzień, oraz na ponoszenie i zwrot kosztów postępowania karnego. Po ogłoszeniu wyroku, Krupa ukiął na środku sali i z wielką mocą wygłosił przysięgę, że jest niewinny. Wywarło to wielkie wrażenie na audytorjum, które, na podstawie przebiegu rozprawy, było bardzo przychylnie usposobione dla oskarżonego i nie oczekiwało dlań tak surowej kary.

### Stan powietrza.

**Wiedeń, 21 lutego.** Temperatura wogóle trochę się obniżyla.

Wczoraj o godzinie 7 notowano: Praga 1'3, Lwów —2'6, Bregencya —1'1, Ischl —2'0, Wiedeń 0'0, Grac 3'2, Celowiec —2'6, Lublana 1'8, Budapeszt —1'8, Unghwar —2'5, Szegedyn —2'1, Lesina 9'5, Tryest 7'2, Riwa 6'1, Sonnblick —3'2, Schneeberg 5'1 cel.

Morze Adryatyckie spokojne. Deszczów od wczoraj nie ma. Powietrze wogóle suche i łagodne, miejscami pochmurne, nocą przymrozki.

Z obrębu kolei państwowych: N. Zagórz —3'0, pogodnie; Skole —2'1, pogodnie; Muszyna —2'5, pochmurno; Prebichl 2'6, spokojnie; Aussee —3'0, Cel., spokojnie.

**Nowy Sącz, 21 lutego.** Firma Kuenzlerów wyrobu mydła i świec, zbankrutowała. Pasywa wynoszą 45.000 zł.

**Wiedeń, 21 lutego.** Morderca Neubauer skazany na karę śmierci.

**Paryż, 21 lutego.** Około 500 robotników, zatrudnionych na miejskich budowlach i przy kanalizacyi zawiesiło pracę, żądając podwyższenia płacy.

**Kanea, 21 lutego.** Zgromadzenie narodowe otworzył ks. Jerzy w obecności ciała konsularnego. Ks. Jerzy przedłożył zebraniu projekt konstytucyi kreteńskiej.

## Galicyjska Kasa oszczędności.

Wczoraj o g. 5 popoł. odbyła się u namiestnika hr. Pinińskiego poufna konferencya poselska w sprawie sanacyi galic. Kasy oszczędności. Narady trwały do g. w pół do 9 wiecz. W konferencyi tej wzięło udział około 30-tu posłów sejmowych, między

innymi pp. b. ministrowie: Kazimierz Badeni, Leon Biliński i Filip Zaleski, dalej marszałek Stanisław hr. Badeni, E. Sanguszko, Dawid Abrahamowicz, Wojciech Dzierżyski, hr. St. Tarnowski, hr. Koziebrodzki, ks. J. Czartoryski, A. Gorayski, Andrzej hr. Potocki, Antoni hr. Wodzicki, hr. Szeptycki, hr. Stadnicki, Vivien, Marchwicki, Wereszczyński, Sawczak, Dworski, Veyhinger, St. Gniewosz, dr. Skalkowski, dr. T. Pilat, dr. Arnold Rapaport, Artur Cielecki, obok posłów zaś radca dworu Jaegerman, sekretarz ministerjalny Decykiewicz i adwokat dr. Dąbrowski.

Po wyczerpującym przedstawieniu całego stanu rzeczy przez dr. Zgórskiego i dr. Skalkowskiego, przeprowadzono dłuższą dyskusję, wśród której przeważną część mowców oświadczyła się stanowczo za projektem przyjęcia przez kraj gwarancji dla wkładki Kasy. Poszczególni posłowie mają zamiar w ciągu dnia dzisiejszego porozumieć się w tej sprawie ze swoimi kolegami klubowymi, poczem sprawa zostanie oddana do parlamentarnego traktowania.

## Z ruchu wyborczego.

Pod przewodnictwem ob. Zaranckiego w sali Domu robotniczego w pasażu Hausmana odbyło się wczoraj wieczorem ludowe przedwyborcze zgromadzenie przy nader słabym udziale uczestników. Treść obrad obracała się około pytania: „Czego żądamy od gminy?“

Odpowiedź na to pytanie w dłuższych wywodach przedstawili pp. poseł Kozakiewicz i Hudec.

A więc najpierw stronnictwo socjalno-demokratyczne zasadniczo domaga się powszechnego, tajnego, bezpośredniego prawa głosowania w wyborach do Rady gminnej. Wybory takie powinny się dalej odbywać co lat trzy, a nie co lat sześć. Powinny się one odbywać w niedzielę, ażeby udział w nich wziąć mogli wszyscy ci, którym dzień roboczy nie pozwoli oderwać się od pracy.

Wybrani radni, o ile nie są ludźmi zamożnymi — powinni pobierać wynagrodzenia za czas stracony w służbie dla dobra miasta.

Wszystkie towary zbytkowne, dalej zaś gry hazardowe, jak karty, totalizator itp. powinny być opodatkowane.

Bardzo ważną kwestyę przedstawiają pomieszkania, które winne być tanie i suche.

Gmina powinna wziąć także we własny zarząd apteki, ażeby mogła przyjąć z pomocą biedniejszej ludności, nie znajdujących się niejednokrotnie w możności kupienia sobie lekarstw.

Także iuna gałęź spekulacji, obliczona na wyzysk nieszczęścia — a mianowicie zakłady pogrzebowe — powinny być wzięte w zarząd miejski.

Ludność miasta powinna być zaopatrzona w zdrową i taną żywność, a do tego celu mają zmierzać przez miasto zakładane i w jego zarządzie utrzymane piekarnie i rzeźnie.

Bada miejska ma się także zajmować tem, ażeby każdy, potrzebujący zajęcia, nie był wyzyskiwany przez nieuczynnych spekulantów, ale z jej ręki otrzymywał pracę. Do tego zmierzają „biura pracy“, które powinny być urządzone przy urzędzie gminnym, a pozostawać pod kierownictwem robotników.

Ubezpieczenie służby na wypadek choroby i kalectwa jest jednym z najważniejszych postulatów.

Dalej przedstawiony program domaga się, ażeby fundusze, złożone przez rozmaitych ofiarodawców, złać w jeden wielki fundusz, z którego możnaby zaopatrywać tych, którzy zmuszeni są uciekać się do dobroczynności publicznej.

Program zawiera jeszcze petita w sprawie szkolnictwa, ograniczenia czasu pracy etc.

Z takim programem partya socjalno-demokratyczna walezy się zamyśla o prawa wyborcze.

Nad programem tym rozwinęła się szczegółowo dyskusya, w której zabierało głos wielu mowców, poczem przedstawione postulaty uchwalono *en bloc*.

Równocześnie odbyło się poufne zgromadzenie obszerniejszego „komitetu obywateli niezawisłych“ pod przewodnictwem prof. Tynieckiego. Dokonano na niem ostatecznego połączenia z komitetem ruskim, a nadto dr. Kulikowski zaproponował wspólną akcyę „niezawisłych“ z komitetem „mieszczansko-przemysłowym“. Dokonano nadto ostatecznego porozumienia się z komitetem szynkarzy, a nadto uchwalono porozumieć się z komitetem „powszechnym“ pod przewodnictwem dr. Kaliny.

Wczoraj uchwalilo grono urzędników wszelkich dykasteryi zawiązać samoistny Komitet urzędniczy dla obecnych wyborów do Rady miejskiej i zwołuje na środę d. 22 lutego b. r. szersze grono urzędników wszystkich władz i urzędów, celem ukonstytuowania się.

## KRONIKA.

**Radca dworu** prof. Ówikliński zrezygnował z godności prezesa komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie.

**Z armii.** Cesarz zarządził przeniesienie majora Walentego Meleckiego, komendanta oddziału wojskowego państwowej stacyi ogierów w Drohowyżu, w tym samym charakterze do Radowic, na Bukowinie, oraz

polecil wyrazić najwyższe zadowolenie lekarzowi pułkowemu I. klasy z pułku piechoty ks. Württenberga nr. 77, dr. Jakóbowi Eichnerowi, z powodu jego wiernego obowiązkom zachowania się podczas kilkumiesięcznej epidemii tyfusu w Sanoku.

**Pod adresem dyrekcji teatru** wystosowuje jeden z prenumeratorów naszych prośbę, by urządzono przed kasą podobne poręcze, jakie są na dworcach kolejowych, tylko cokolwiek węższe, tak, aby tylko jedna osoba mogła się przesuwac. Naturalnie trzeba by wówczas także delegować kogoś do pilnowania porządku. Życzenie słuszne, a niewykonalne może nie jest.

**W pogoni za synem** zgłosił się wczoraj na inspekcję policyjną J. Goldenberg, rytualny rzeźnik z Watry Moldawnej w pow. Kimpolung na Bukowinie. Synalek jego Mojżesz Józef dwojga imion Goldenberg zabrał mu jeszcze 16 b. m. 800 zł. i umknął prawdopodobnie do Ameryki. Stroskany po stracie... pieniędzy, ojciec prosił policję o rozesłanie telegramów gończych w kierunku Bremy, Hamburga i Rotterdamu. Nie żąda ukarania syna, tylko zwrotu uciulanego latami grosza.

**Niedoszłe samobójstwo.** Julia Lesek, 25 lat licząca, rodem z Sądowej-Wiszni zmuszona była potrzebą i stosunkami rodzinnymi wyjechać do Lwowa, celem szukania służby. Rozstanie z miejscem rodzinnym było bolesne, tembardziej, że posiadała tam narzeczonego w osobie młodego czeladnika szewskiego, który zaręczał, iż ożeni się z nią, skoro tylko warsztat własny otworzy, na razie zaś ofiarował się towarzyszyć swej lubej do Lwowa.

W drodze powzięła Julia rozpaczliwy zamiar otrucia się i począwszy wypytywać narzeczonego o rodzaje istniejących trucizn, wybrała „najłżejszą“, to jest atrament!

Po przybyciu do miasta około 7 wieczorem, zakupiła całą flaszeczkę „zabójczego płynu“, wypila od razu, mimo, iż strasznie jej nie smakował, a czując się niedobrze, położyła się na placu Maryackim, oczekując pewnej a lekkiej śmierci.

Zamiast jednak oczekiwanej śmierci, zjawił się policyant i dowiedziawszy się „o otruciu“, wezwał pogotowie towarzystwa ratunkowego.

Przewieziono niedoszłą samobójczynię do lokalu towarzystwa, gdzie jej niemiłosiernie zapomocą pompy wypłukal lekarz żołądek.

Niedoszłej samobójczyni nie grozi żadne niebezpieczeństwo, lekarz zaręczył, iż „złowrogie czarne plamy“ na twarzy i ustach po użyciu mydła można uleczyć radykalnie, policya zaś dla braku przytułku umieściła ją na razie w swych apartamentach przy ulicy Słonecznej, gdzie się niezawodnie i rany serca zagoją.

Najlepiej z całej afery wyszły kumoszki brukowe, szerząc cały wieczór sensacyjne wieści o dokonaniem samobójstwa z „miłości“.

**Nowy Sącz.** (Od nasz. kor.). Pod przewodnictwem rady p. Sitowskiego rozpatrywać będzie w dniach 8, 9 i 10 marca br. trybunał sądu przysięgłych sprawę Tyleckiego i wspóln. z Szczawnicy o zbrodnię morderstwa popełnioną na sąsiedzie Tyleckiego w Szczawnicy. Będzie to rozprawa wznowiona, gdyż pierwotna odbyła się już w 1898 r., a tylko z powodu pewnych niedokładności odroczył ją trybunał, po myśli obrońcy, adw. dra Sterkowicza, do do uzupełnienia w śledztwie.

Nadto mamy zapowiedziane na marzec br. 4 rozprawy o zbrodnię podpalenia.

Pod zarzutem oszustwa uwięziono niejakiego Kriegera z Dobrej (pow. Limanowa), który miał wyludzić od chłopu kilkadziesiąt zł. w gotówce i nadto jeszcze weksel na taką sumę, a to rzekomo na cel przekupienia komisji asenterunkowej i uwolnienia tym sposobem syna owego chłopca od wojska. Śledztwo prowadzi sąd powiatowy w Mszanie Dolnej.

Czytelnia mieszczanska urządziła dnia 14 bm. piknik na dochód funduszu budowy własnego domu. Piknik zgromadził blisko 200 osób i przyniósł swym uczestnikom prawdziwe zadowolenie. Bawiono się w 46 par ochocho do północy. Za kierownictwo tańcami dzielnym aranzjerem pp. P. Brożynie i M. Sekulowiczowi należy się prawdziwe uznanie. Punktualnie o godzinie 12 odbył się pogrzeb karnawału. Wszysey obecni szli za pogrzebem w sali z śledziami i pieczonymi ziemniakami. Po pogrzebie urządzono przedstawienie amatorskie na które obrano „Schadzke“ z p. Mięsiowiczem i p. Finikową, w głównych rolach. Przedstawienie zakończył p. Fetter monologiem rębacza. Poczem bawiono się jeszcze pogawędką i grami towarzyskimi do godz. 4 nad ranem.

**Z Chyrzyna** piszą nam: Wiadomość o ospie w Chyrzynie, p. Przemysłem, nabrała zbyt wiele rozgłosu, a sprawa na miejscen weale nie wygląda tak rozpaczliwie. Pauje bowiem nie ospa, jeno złagodzona jej forma, t. zw. ospianka o bardzo lekkim przebiegu, tak, że nie było ani jednego wypadku śmierci z tej choroby, choć ona grasuje już kilkanaście tygodni. Gmina nasza zarządza wszelkie możliwe środki, aby zarazę stłumić.

**Tarnopol.** (Od nasz. kor.). Zarząd miasta otworzył w pierwszych dniach b. m. jatkę, w której sprzedaje kilo mięsa tylnego (za które płaci Lwów 86 ct., Wiedeń zaś 1 zł. 20 ct.) po 56 ct. O dziwo jednak: ta sama publiczność, która tyle na temat złego mięsa sarkala i pisała, gdy otwarciem jatki nastęczono jej sposobność zaopatrywania się w tuczną podolską wolowinę, wołala nadal pozostać przy lichem krowiem mięsie żydowskiem dlatego, że o 4 ct. (52 za klgr.) tańsze! Szczególna zaprawdę oszczędność.

**Stanisławów,** 19 lutego. (Od nasz. kor.) Mało jest niewątpliwie miast prowincjonalnych w Galicyi, gdzieby gry hazardowe uprawiano na tak szeroką skalę, co tutaj. Rozluźnienie obyczajów i upadek moralny panują tu pod tym względem tak znaczne, że nikt sekretu z tego obdzierania skóry nie czyni. Lupież i grabież bywają na porządku dziennym.

„Pan X. przegrał tysiąc, Fruzio wziął Ypsilonowi pół tysiąca, Z. wystawił skrypt dłużny na 300 zł., N. wykupił go za 50 zł.“ itp. budujące opowiadania kursują pomiędzy najszerszą publicznością, zadającą sobie pytanie, gdzie i w jakich to szczęśliwych czasach żyjemy, skoro ludzie żyjący ze skromnych dochodów tyle jednej nocy przegrzywać mogą. Przykład sfer liczących się do arystokracji duchowej, powołanej do przestrzegania obyczajów i czuwania nad zasadniczymi podstawami moralności publicznej oddziaływa fatalnie na warstwy o inteligencji niższej.

Oto w tych dniach, pewien młodzieniec zabrawszy matce swojej uciulaną krwawo kapitalik 700 zł., popuhal sobie, a siadłszy do ferbelka w jednej z morderczych tutejszych, przegrał w kilku kwadransach 400 zł. Jakiś przejezdny, widząc tę lupież dał znać na policję, która przyaresztowała panicza, towarzysze zabawy zaś, mszcząc się na denuncyancie, zbił go na ulicy na kwaśne jabłko. I bądź tu moralistą!

Kronika stanisławowska obfituje częstokroć w notatki o zdarzeniach, jakie się na wielkomiejskich tylko zdarzają brukach.

Ot, niedalej jak w piątek, niewysłędzony dotąd sprawca, stłukł w biały dzień wielką szybę w kantozrze bankowym Kieslera przy ul. Kaźmierzowskiej, w punkcie miasta najruchliwszym i seiągnął z po za szyby dwie 100-markówki. Niestety, pomylił się odważny młodzieniec i to grubo, banknoty bowiem, po które zbrodniczą sięgnął ręką, okazały się zwykłymi obrazkami. Były fałszywe, przeznaczone tylko na wystawę. Z drugiej ich strony podrukowane były anonse kupieckie.

Może wypadek ten zwróci uwagę szan. magistratu naszego na potrzebę potrojenia posterunków policyjnych w mieście.

**Pułk ułanów nr. 8** dyslokowany obecnie w Czortkowie, Zaleszczykach i Monasterzyskach, którego uzupełniająca kadra jest w Stanisławowie, zostaje przeniesiony do Wiednia, skąd przychodzi pułk ułanów nr. 1.

**Pierwsze rekołeksy polskie w Wiedniu** odbywać się będą od dnia 26 b. m. do dnia 3 marca włącznie co dzień o godz. 5 popołudniu w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Rennweg pod kierownictwem O. Bakanowskiego, prowincyała z Krakowa, dla osób obojga płci bez różnicy wieku.

**Podarunek dla papieża.** Donoszą z Padwy: Tutejsza odlewnia dzwonów Dagiana Colbecchiniego i synów złożyła papieżowi w daro dzwon kościelny. Papież ofiarował ów dzwon kościelowi w rodzinnym swem miejscu Carpineto.

**Szwajcarya** polączoną zostanie wkrótce z Włochami telefonicznie. Połączenie nastąpi na za pomocą przewodu pomiędzy Zurychem i Lugano. Z Lugano drutów przejdzie do Chiasso i tam złączy się z siecią telefonów włoskich.

**Wieczorek** szkoły Karola Mikulego na dochód Stowarz. nauczycielek odbędzie się w lokalu tegoż Stowarzyszenia (Rynek 1. 10) w piątek, dnia 24 bm., a to współdziałaniem profesorów pp. Wrońskiego i Jarońskiego, oraz uczenie tejże szkoły. Początek o godzinie 6 1/2 wieczorem.

### Zmarli we Lwowie:

Dnia 11 lutego b. r.: Dr. Bruckmann Alojzy, adwokat krajowy, lat 32, dyfteryja. — Tysowska Matylda, żona profesora, lat 50, zapalenie mózgu. — Steuer Stanisława, córka dyetajusza, lat 2, zapalenie płuc. — Dziubińska Stanisława, żona sekretarza magistratu, lat 32, gruźlica. — Walko Antonina, córka wyrobniika, 3 miesiąca, influenza. — Strammer Mechl, przywatyista, lat 75, uwiad starczy. — Lichtig Aleksander, kelner, lat 25, gruźlica. — Topolnicki Juliusz, kandydat adwokacki, lat 27, ropniaka. — Piłowski Alojzy, syn szewca, lat 2, gruźlica opon mózgowych. — Kozar Michalina, żona listonosza, lat 42 gruźlica płuc. — 3 wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 13 osób.

### Zmarli:

W Krakowie: Jan Ostrowski, prof. konserwatorium muzycznego i nauczyciel muzyki seminarjum nauczyciel. męskiego w 46 roku życia. — Michał Mazurski, majster szewski, obywatel m. Krakowa, uczestnik powstania z r. 1863, w 63 roku życia. — Apolonia z Turzów Kautzka, wdowa po doktorze med. w 64 roku życia.

W Tarnowie: Małgorzata z Klisiewiczów Witnikowa w 65 roku życia. — Alojzy z Melzigów Frischowa w 78 roku życia

Blume Pilzerowa, matka lekarza w 61 roku życia.

We Lwowie: Adolf Sahaneł, emeryt. radca rachunkowy namiestnictwa, w 80 roku życia.

Fryderyka Nossig, matka znanego publicysty, p. Alfreda Nossiga, w 71 roku życia.

W Dobrowlanach pod Stanisławowem: Joanna Lubawska nauczycielka.

W Warszawie: Leonard Turczynowicz, artysta dramatyczny teatrów rządowych, w 40 roku życia.

W Czerniowcach: Antonina z hr. Starzyńskich Kęszycka, powszechnie szanowana matrona polska, znana z dobroczynności i miłosierdzia dla ubogich, w 87 roku życia.

W Stryju: Wincenty Reif, w 68 roku życia.

### Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 21 b. m. po raz trzeci „Tannhäuser“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnnie występ Aleksan. Bandrowskiego, Teresy Arkłowej, Juliana Jeromina i Jozefa Szymańskiego.

W środę 22 bm. po raz trzeci „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Al. Bissona.

W czwartek 23 b. m. po raz 15 „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

W piątek 24 bm. po raz ostatni w tym sezonie: „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach, 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz Teresy Arkłowej, Miry Heller, Jul. Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Najbliższe nowości: „Maż dwóch żon“, nadzwyczaj wesola krotoczwila w 3 aktach, Gaudillotta z p. Fiszerem w roli tytułowej. Następnie „Na wyżyn“, sztuka z konkursu Wydziału krajowego.

# Depesze handlowe.

## Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 21 lutego. (Kursy poniżej w cedule giełdowej.)

Wybór Lombeta oddział na giełdę pomyślnie. Mimo drogich resortów ruch był ożywiony, zwłaszcza w Staatsbahnach, papiery kolejowe zaniedbane. Zamknięcie spokojniejsze i częściowo stałsze.

Nechbörse: Kredyty 370 silne.

**Budapeszt**, 21 lutego. Wczor. giełd. Austr. kred. 370 10 Węg. bank kred. 398'50 Węg. bank eskontowy 265'75, Węg. bank hipoteczny 252'—, Węg. renta koronowa 97'98, Rimaurania 326'—, Węg. 4-proc. renta 120'—, Węg. bank dla przem. i handlu 104'75, Staatsbahn 101'75, Austr. renta koronowa 97'98, Kol. południowa —, Węg. pożycz. premiiowa 161'25, Austr. renta koronowa 102'—, Węg. renta koronowa 97'85, Elektr. kol. uliczne 234'50, Ganz & Co. 2190, Salgotarjaner 644'—, Austr. złota renta 120'—, Akcje elektr. 151'—.

**Frankfurt**, 21 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 232'20, Staatsbahn 154'10, Lombardy 30'70, Alpy 244'—, Austriacka renta papierowa 101'05, Austr. srebrna renta 100'90, Austr. złota renta 101'85, Węgierska złota renta 100'85, Unionbanki 166'—, Akcje elektr. 165'50. Kolej półn.-zach. —. Usposobienie mocne.

**Berlin**, 21 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 231'60, Staatsbahn 153'75, Lombardy 30'60, Austr. złota renta 101'75, Austr. srebrna renta 100'75, Węg. złota renta —, Disconto Comandit 201'75, Laura 224'—, Bochumer 241'50, Harpener 183'50, Kolej Ostpreussen 94'25, Kolej Mittelmeer 109'80, Kolej Meridional 143'50, Kolej Henry 102'25, Renta włoska 96'10, Południowa —, Mławka —, Turki 115'75, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3'75, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery —, Austr. banknoty 169'50 Alpy 100'75, Dewizy na Wiedeń (dlugie) 169'45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81'10, na Amsterdam 168'75, na Londyn długie 20'31 i krótkie 20'41.

**Berlin**, 21 lutego. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 231'60, Staatsbahn 153'75, Lombardy 30'60, Rosyjskie banknoty (kas) 216'40, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 201'75. Usposobienie spokojne.

**Paryż**, 21 lutego. Wczor. giełda Cred. foncier 759 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 227'—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 55'—. Usposobienie mdłe.

**Hamburg**, 21 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 231'40, Lombardy 30'20, Staatsbahn 154'—, Austr. złota renta 100'00, Węgierska złota renta 100'90, Srebro 80'75,

żądano, — placono. Srebrna renta 81'25, Włoskie 96'30, Losy z 60 r. 148'29.

Usposobienie mocne.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt**, 21 lutego. Pszenica na marzec 9'72 do 9'48, na kwiecień 9'56 do 9'56, żyto na marzec 7'82 do 7'90, na jesień — do — zł., kukurydza na październik — do —, owies na marzec 5'79 do 5'81 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 5'80 do 5'82, rzepak na sierpień 1899 r. — do —.

**Praga**. Cukier gotowy 12.60, na luty 12'62, na marzec 12'75 1/2. Nowa kampania 12.20.

**Berlin**. Spirytus (siebziger) loco 40'30, (fuenfziger) —.

**Wrocław**. Pszenica stara biała —, żółta stara —, nowa biała 16'70, nowa żółta 16'60, żyto 14'40, owies stary —, nowy 13'—, rzepak —.

Spirytus (Fünfziger) na styczeń 56'80 za wypowiedzeniem, (siebziger) na luty 37'30 za wypowiedzeniem. (fünfziger) —. Za 100 kl. 12'75.

**Paryż**. Żyto na bieżący miesiąc 14'35, na marzec-kwiecień 14'50, na cztery miesiące od marca 14'50. Pszenica na bieżący miesiąc 21'55, na luty 21'65, na marzec-kwiecień 21'70, na 4 miesiące od marca 21'70.

Mała znak „12“ na miesiąc bieżący 45'45, na marzec-kwiecień 45'85, na cztery miesiące od marca 45'80.

Spirytus na bieżący miesiąc 44'25, na marzec-kwiecień 44'50, na cztery miesiące od maja 44'25, na cztery ostatnie miesiące 40'25.

Cukier biały na bieżący miesiąc 29'12 1/2, na marzec 29'37 1/2, na cztery miesiące od maja 30'12 1/2 na cztery miesiące od października 29'12 1/2.

**Hamburg**. Spirytus na luty-marzec 19'40, na kwiecień-maj 18'90. Nafta loco 6'85.

**Hamburg**. Pszenica loco nowa holszt. 161 do 164, żyto meklembskie nowe 147 do 152, południowo-rosyjskie nowe 119 do 120. Nafta loco 6'85 mk.

**Wiedeń**, 21 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę 9'66, pszenica na maj-czerwiec 9'32, żyto na wiosnę 8'07, kukurydza na maj-czerwiec 4'91, owies na wiosnę 6'08 do 8'—.

Ceny spirytusu: 18'— za gotówkę, 18'20 za wypowiedzeniem.

# Tygodnik rolniczy

## i gospodarstwa krajowego

### Granice wielkich gospodarstw rolnych.

Jeden z najlepszych ekonomistów pomiędzy współczesnymi pisarzami socjalistycznymi, Karol Kautsky z Berlina — zapowiada wydanie już w najbliższym czasie dzieła p. t. *Agrarfrage u. Sozialismus*. Będzie to z pewnością praca, nie tylko ze względu na zasadnicze stanowisko autora, interesująca. W znanym berlińskim *Archiv für soziale Gesetzgebung und Statistik* H. Braua — spotykamy się obecnie z rozprawą Kautsky'ego p. t. *Die Schwanken der kapitalistischen Landwirtschaft* — która jest streszczeniem jednego rozdziału zapowiedzianej książki — a świadczy o umiejętnym zużytkowaniu obfitego materiału dat i faktów. Nie będzie może bez znaczenia dla naszych czytelników treściwe sprawozdanie z tej rozprawy.

Od dawna była uznana wielka wyższość techniczna wielkich gospodarstw rolnych nad małymi, chociaż nie taka jak wielkiego przemysłu nad małym. W ostatnich jednak czasach, pomimo olbrzymiego rozwoju nowoczesnej wielkiej gospodarki, występują ekonomiści, którzy głoszą równorzędność małych gospodarstw z wielkimi, a nawet prorokują koniec systemu wielkiej gospodarki, a przynajmniej wyrażają wątpliwość, która formą jest bardziej racjonalna. Do tych należy także Rudolf Meyer — a W. Sombart twierdzi stanowczo, że dedukcja Marxa w pochwianiu małych ekonomicznych jednostek przez wielkie, do rolnictwa zastosować się nie da.

Kautsky na podstawie statystyki twierdzi, że szybkie znikanie małej własności rolniczej wobec wielkiej, przepowiadane na wzór angielski także i

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 lutego 1899 r.

#### Ogólny dług państwa.

	placa bieżąca	placa bieżąca
Renta papierowa	101.45	101.65
Renta srebrna	101.75	101.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	173.—	175.—
1860 po 500 zł. wa. 5%	—	—
1860 po 100 zł. 5%	—	—
1864 po 100 zł.	195.—	196.—

#### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wól. od pod. 4% za 100 zł.	120.35	120.55
Renta wól. od pod. 4% za 200 kor.	101.75	101.95
Renta austr. 8 1/2% za 200 kor.	86.45	86.65

#### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyck. Albrechta za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.80	120.40
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	127.10	129.10
Kol. Arcyck. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.80	100.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.75	211.75

#### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.20	114.—
w zlocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowskijskie lokal. za 200 kor. 4%	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.35	100.35
Kol. lwowski-czern.-jasskiej s r. 1894 za 200 kor. 4%	99.—	99.80

#### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.80	12.—
w wal. kor. za 200 zł.	—	—
kor. 4%	97.99	98.10
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	101.—	101.80

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	189.75	140.75
poż. premiiowa za 100 zł.	161.75	162.50
za 50 zł.	162.25	162.25

#### Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.—	99.—
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.65
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.25	98.25
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.10	99.10
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	127.—	—
Pożyczka miasta lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	94.—	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.75	112.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	34.25	35.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	62.45	62.95

#### Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.30	99.30
obl. pr. s r. 1880 3%	—	—
1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.—
los 4%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101.—
koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	95.40	96.—
4% los. 41 lat	98.—	98.50
4% stare	97.75	98.10
4% za 200 kor.	95.50	96.—
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotno	100.80	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.75	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	98.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.10

#### Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer. Jassy s r. 1884 za 300 zł. 4% mntej 10%	92.20	98.80
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 800 zł. 4%	99.—	99.80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	102.50	100.50
1878 za 200 zł. 5%	161.50	100.50
1887 za 200 zł. 4%	98.80	99.75

#### Akcje banków (za sztukę)

Banku Anglo austr. 120 zł.	159.—	158.50
Pszt. banku handl. 500 zł.	1420.—	1425.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	389.50	—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	399.—	399.50
Dw. austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	384.—
Gal. banku dla handlu i przem. 200 zł.	203.—	205.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	247.—	—
Austro-węg. 800 zł.	923.—	927.—
Związk. (Unionbank) 200	321.50	—
Czesk. banku związk. 100 zł.	135.—	136.—
Związ. banku 100 zł.	134.75	135.75

#### Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	263.—	267.—
(akc. zakł.) 200 zł.	150.—	155.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3510.—	3530.—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	203.50	205.—
wschodn.-galic. lokaln. 200	196.—	200.—
państwowych 200 zł. per ult.	364.50	365.—
południowych 200 zł. per ultimo	68.—	68.50
węgier. galicji. l. 200 zł.	214.50	215.50

#### Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. temarz. 509 kor.	400.—	—
Austr. Tow. górnictwa Alpina 100 zł.	344.—	—
Praskiego Tow. żelaz. n. przem. 200	1194.—	—
Schodnitz 500 kor.	840.—	845.—
Tureckie szara. tytoniow. 500 fr. per. ult.	133.50	—
Trifalt tow. kop. węgla 70 zł.	184.—	186.—

#### Losy (za sztukę)

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.80	7.90
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	198.75	199.75
(Tary 40 zł. mk.	62.—	63.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbraku 20 zł.	29.25	30.25
losy m. Krakowa 20 zł.	26.60	27.60
Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 7.	24.25	25.25
(ten 40 zł.	66.50	67.50
Prilly 40 zł. mk.	84.50	85.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.60
czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.20	12.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.25	27.25
Salma 48 zł. mk.	85.—	86.—
Pożyczka m. Balzburga 20 zł.	29.50	30.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	84.50

Pożyczka m. Stanislawska 20 zł.	55.—	60.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	165.—	—
m. 50 zł. 4%	—	60.—
Waldateina 20 zł. mk.	60.—	64.—

#### Waluty.

Dukat cesarski	5.71	5.79
Anstr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.55 1/2	9.56 1/2
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski polimperial	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.55
10 funtów sterlingów	120.45	120.85
Ruble (za 100 rs.)	127.60	127.75

#### Berlin, dnia 20 lutego:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11	102.10
3 1/2 proc.	90.40
3 proc. Serya A.	89.70
Pozn. listy rentowe 4 proc.	102.80
8 1/2 proc.	—
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	99.10
Ruble (100)	216.35
Austr. banknoty (100)	169.55
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—

#### Warszawa, dnia 20 lutego:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.00
drobne	—
Ros. Poł. Prom. s roku 1864	292.—
1868	278.—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	228.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.—
drobne	—
miasta Warszawy ser. VII	—
4 1/2 proc.	99.25

#### Petersburg, dnia 20 lutego:

Rosyjska pożyczka prem. s r. 1864	290.—
z r. 1868	270.50
Listy zast. Tow. kred. ziem. kr. polsk.	100.—
rosyjskie	—
kijowskie	99.10
wileńskie	99.10
charkowskie	99.10
chersońskie	100.—
besarab.-tauryda.	99.50

37 Władysław Orkan.

# Komornicy.

POWIEŚĆ.

— Na prawdę! Mówię wam.  
— Dyć wierzę! — kiwała głową Jagnieszka z przekonaniem. — Coby nie!  
A Zosia tak się zasłuchała głęboko, że jej pot drobną rosą na czoło wystąpił.  
Długo potem rozbięły na różne sposoby znaczenie tych pokrewnych snów. Ale im dłużej myślały, tembardziej oddalały się od zamierzonego rozwikłania. Więc poleciwszy Bogu siebie i chałupę, przestały o tem myśleć. Bo i nowe zatrudnienia zajęły im czas.  
Margośka ziemniaki z dołu dobywała, nosząc do izby koszykami, z obawy, żeby nie przemarzły pod śniegiem. Zimie tak mroźnej nie było co dowierzać, jak ją uczyło doświadczenie dawne.  
Len oprędy już przedtem — i na żerdce w

dla kontynentu. dotychczas nie nastąpiło — a nawet można stwierdzić miejscami górującą tendencją pomnożenia małych gospodarstw.

I tak w Niemczech od r. 1882 do 1895, ilość zupełnie drobnych gospodarstw, niżej 2 hektarów zwiększyła się o 174.536, ale ich ogólna powierzchnia zmniejszyła się o 17.494 hektarów. Inne kategorie wzrosły w następującym stosunku:

Hektarów	Wzrost ilości gospod.	Wzrost uprawnej powierzchni
od 2 do 5	34.911	95.781 hekt.
5 do 20	72.199	563.477 „
20 do 100	257	38.833 „
nad 100	70	45.538 „

Widzimy z tego, że najwyższe cyfry wzrostu, tak co do ilości gospodarstw jak i co do całej uprawnej powierzchni, przedstawia kategoria małej, ale już zupełnie żywotnej posiadłości rolnej od 5 do 20 hektarów.

Inaczej we Francji. Tantejsza statystyka inaczej jest prowadzona — ale zawsze umożliwia do pewnego stopnia porównanie. We Francji wzrósł obszar i ilość bardzo małych, zupełnie drobnych gospodarstw, niżej 1 hektara — i tu wzrósł obszar (przy zmniejszeniu się ilości), gospodarstw nad 40 hektarów. Średnie kategorie uległy zmniejszeniu.

W Anglii zmniejszył się zarówno obszar jak i ilość najmniejszej kategorii do 2 hektarów i najwyższej, nad 120 hektarów — natomiast wzrosły, tak co do ilości, jak i obszaru kategorie średnie, od 2 do 8 hektarów najmniej, dalej od 8 do 20 hekt. — a już znacznie bardzo od 20 do 40 hekt., a największej od 40 do 120 hekt. Te ostatnie już w Niemczech liczone do średnich.

W Ameryce północnej, przeciętny obszar jednej farmy w 30 latach od 1850 do 1880 zmniejszał się stale — i wynosił w 1850 r. 203 akrów, w 1860 r. 199 akr. — w 1870 r. 153 akr. — w 1880 r. 134 akr. Ale już w r. 1890 wzrósł na 137 akr. Jednakowoż w różnych strefach rolniczych Ameryki stosunki są różne. W okolicach starej kultury (północno-atlantyczne stany) zmniejszył się przeciętny obszar jednej farmy. W ostatnim dziesięcioleciu (1880 do 1890) jest tu cofnięcie się rolnictwa w ogóle, zmniejszył się bowiem obszar uprawny o 5 milionów akrów. W północno-środkowej strefie, t. j. we właściwych pszenicznych stanach, przeciętny obszar farmy wzrósł w ostatnim 10-leciu z 122 na 133 akr. W dawnych stanach niewolniczych przeciętny obszar farmy się zmniejszył, wskutek przewrotu wywołanego zniesieniem niewolnictwa. W ogóle biorąc, nie można jednak i w Ameryce stwierdzić faktu, jakoby małe gospodarstwa były wypierane przez wielkie.

Ale — powiada autor — byłoby zbyt pośpiesznym, ażeby z tych cyfr wyprowadzać jakieś dalej sięgające teoretyczne uogólnienia. Cyfry te powinne tylko zachęcić do tego, ażeby sprawę badać głębiej. Widocznie bowiem rozwój nie jest tu tak prosty, jak sobie nieraz wyobrażano — jest on w rolnictwie o wiele więcej skomplikowany, niż w przemyśle.

Autor — jakkolwiek co do przemysłu stoi bezwarunkowo na gruncie doktryny Marxa o koniecznym, nieuniknionym pochłanianiu małych przedsiębiorstw przez wielkie kapitalistyczne — uznaje jednak, że i w przemyśle proces nie ma przebiegu zupełnie gładkiego i prostego. Przeciwnie są i tu prądy przeciwnie, które go chwilowo powstrzymują. Małe przedsiębiorstwa słabną w obec nacisku wielkich, ale choć coraz słabsze, nieraz jeszcze licznie się mnożą. Staczają przez długi czas śmiertelną walkę przy pomocy głodowych plac robotnika i przetężenia pracy, nieraz korzystają z pomocy państwa, które w celach politycznych je popiera. A zresztą w tych gałęziach, w których idzie o znakomitą jakość wyrobu, zwłaszcza pod względem artystycznym, jeszcze rękodzieło ma przez jakiś czas pole do utrzymania się. Autor omija tu zupełnie sprawę postępu technicznego w kierunku maszyn roboczych i rozprowadzania siły w dowolnie małych ilościach — co może jeszcze bardzo znakomicie oddziaływać na korzyść małych przedsiębiorstw.

Otóż jak w przemyśle — tak też i w rolnictwie tendencją ekonomiczną do wielkiej, kapitalistycznej produkcji spotyka się z przeciwnymi czynnikami, a są one w rolnictwie i silniejsze i trwalsze, niż w przemyśle.

Przedewszystkiem wpływa tu okoliczność, że gdy w przemyśle środki produkcji dadzą się dowolnie pomnażać, to w rolnictwie ten środek produkcji, który jest decydujący, t. j. ziemia, pomnażać się nie da. W przemyśle następuje akumulacja kapitału w ten sposób, że część zysków odkładana, tworzy nowe kapitały, nowe zatem środki produkcji. Inaczej rzecz się ma z ziemią rolną. „Suma ziemi, jaką w krajach starej kultury można jeszcze do uprawy nowo pociągnąć, jest ilością minimalną, zaledwie wchodzącą w rachubę w porównaniu z temi sumami, które klasa kapitalistów co roku może akumulować. Właściciel ziemi może swoją własność powiększyć tylko przez centralizację, przez połączenie kilku gospodarstw w jedno“. W przemyśle można zapomnąc zbranego z zysków kapitału nowe przedsiębiorstwa tworzyć, nie naruszając bynajmniej innych, małych — podczas gdy w rolnictwie może gospodarstwo się powiększać tylko przez przyłączenie innych gospodarstw. Nieodzownym przeto warunkiem tworzenia nowych wielkich gospodarstw albo zwiększa-

nia dawnych, jest pochłonięcie pewnej liczby gospodarstw małych.

A co więcej — te małe gospodarstwa muszą tworzyć łączny obszar, jeżeli z ich centralizacji ma powstać wielkie gospodarstwo. Jeżeli bank jaki kupi na licytacjach nawet setki małych albo średnich gospodarstw porozrzucanych po całym kraju, to z nich jeszcze nie będzie mógł otworzyć jednego wielkiego gospodarstwa. Sama zatem natura głównego środka produkcji rolnej utrudnia centralizację, jako pochłanianie małych gospodarstw przez wielkie.

Drugą trudnością są granice obszaru, jaki wielkie gospodarstwo może zajmować. Każde powiększenie przedsiębiorstwa rolniczego wymaga jego większego rozciągnięcia terytorjalnego, a tem samem wywołuje większe wydatki na transport sił roboczych, narzędzi, większe zużycie czasu i t. p. A jest to w rolnictwie tem ważniejsze, że idzie tu o przedmioty, które przy wielkiej wadze albo objętości, reprezentują małą stosunkowo wartość: nawozy, siano, słoma, ziemniaki i t. p. Im bardziej terytorjalnie rozległe gospodarstwo, tem trudniejszy nadzór nad robotnikami i t. p. Autor przytacza znaną tabliczkę Thünera, przedstawiającą wysokość renty z gruntu według odległości gruntu od folwarku — z której np. wynika, że jeżeli grunt daje 25 hektol. żyta z hektara — to przy odległości jednego kilometra renta z gruntu czyni 17 mk. przy 2 kilometrach 14 mk. — przy trzech 10 mk. — przy czterech 5 mk. — przy 4½ kilom. już tylko ½ marki — a przy 5 kilom. już renta z gruntu znika.

Otóż z tego wynika, że jakkolwiek korzyści wielkiego gospodarstwa tak wielkie, że równoważą szkodę, jaka powstaje wskutek wielkiej odległości — to jednak to zrównoważenie ma oczywiście pewną granicę, u której już straty przeważają. Oczywiście, że pewne techniczne ulepszenia, większe użycie maszyn, koleje polowe i t. p. mogą tę granicę wysunąć dalej — ale i to ma swój koniec. A zachodzi jeszcze i ta okoliczność, że im bardziej intensywnie jest gospodarstwo, im więcej zatem w stosunku do obszaru używa się siły ludzkiej i zwierzęcej, im więcej ciężarów trzeba przemieścić, tem bardziej dotkliwie objawi się szkodliwy wpływ wielkiego terytorjum gospodarczego i wielkich odległości.

Największą odległość znoszą gospodarstwa lasowe — potem pastwiskowe — mniejszą rolnicze, między temi zaś największą osiągnęły dotąd amerykańskie gospodarstwa pszeniczne, które się miejscami pozamieniały na istotne fabryki pszenicy. Dodajmy — że zależy to w wysokim stopniu od ceny zboża — produkt mający wyższe ceny łatwiej zniesie wyższe koszty różnego przewozu, spowodowane wielką rozciągłością terytorjalną gospodarstwa.

Naturalnie, że te trudności centralizowania gospodarstw rolnych, zmniejszają się tam, gdzie panuje system dzierżaw, gdzie zatem można dowolnie, w najdogodniejszy sposób takie wielkie gospodarstwo podzielić i tak wydzierżawiać częściami. Tu już posiadłość a gospodarstwo nie jest identyczne. W ręku jednego właściciela gromadzą się wielkie obszary, *latifundia* — bez tych korzyści i szkód, jakie wynikają z centralizacji gospodarczej.

A dalszą granicą rozwoju wielkiego, kapitalistycznego gospodarstwa rolnego jest sprawa sił roboczych. W interesującym wywodzie wykazuje Kautsky, że konieczna potrzeba sił roboczych dla wielkich gospodarstw nietylko powstrzymuje te gospodarstwa od takiego wzrostu na szkodę małej posiadłości, żeby w końcu sił roboczych zabrakło — ale nawet skłania wielką posiadłość do tego, by starała się o konserwowanie, a nawet pomnożenie małych, chłopskich gospodarstw, które jedynie mogą zapewnić wielkiemu gospodarstwu odpowiednie siły robocze. Tu więc jest znowu dana granica dla kapitalistycznych wielkich gospodarstw rolnych. Wszędzie też, gdzie wielkie gospodarstwa zanadto wypierają mniejsze i małe, konserwatywni politycy i rolnicy dążą do tego, żeby zapomocą państwowych i prywatnych środków małe gospodarstwa znowu pomnożyć. A znakomity v. d. Goltz powiada, że „wielki właściciel osiąga najwyższy surowy i czysty dochód, jeżeli ma obok i naokół w znacznej liczbie zamieszkałych mniejszych i średnich posiadaczy, którzy mu dostarczają siłę do pracy, a zarazem są odbiorcami jego produktów“.

Nie można zatem myśleć o tem, żeby „w dzisiejszym społeczeństwie“ mała posiadłość znikła i przez wielką całkowicie była wyparta. Gdzie koncentracja posunęła się za daleko, tam znowu pojawia się tendencja do rozdrabniania, do czego nawet państwa i sami wielcy właściciele pomagają. Ale — twierdzi Kautsky — byłoby mylnem mniemanie, że utrzymanie się małej własności jest następstwem jej siły konkurencyjnej wobec wielkiej. Raczej jest on następstwem tego, że mała posiadłość przestaje być konkurentem wielkiej w sprzedaży ziemiopłodów — przeciwnie, że sprzedającego staje się mały rolnik kupcem produktów rolnych — a natomiast ma na sprzedaż towar, który sam w zbytnej obfitości produkuje: siłę pracy.

„Gdzie rzeczy do tego doszły, tam wielkie i małe gospodarstwa wzajemnie się nie wykluczają, raczej od siebie zależą, jak kapitalista i proletaryusz

— tam też mały rolnik coraz bardziej przybiera cechę proletaryusza“.

Na tem Kautsky kończy. A mybysmy zapytali: czy to sproletaryzowanie chłopa jest koniecznym? Sądzymy, że nie. Zapobiec mu może — obok środków ustawodawczych i administracyjnych potężny czynnik, który w życiu małej posiadłości rolniczej dopiero ostatnimi czasy się pojawił i silnie się rozwija: *asocjacja*. Środek ten w miarę rozwoju oświaty ludu może na polu handlowem, a nawet i produkcyjnym (spółki maszynowe!) stworzyć potęgę, która uratuje stan włościański od zapowiadanego zaniku. I oto jeszcze jedna, przez Kautsky'ego niewymieniona granica dla wielkich gospodarstw: W miarę, jak włościanin rośnie w inteligencję, jak wzmagają się jego gospodarcza wiedza, przezorność i zapobiegliwość — wielka własność będzie miała coraz mniej do nabycia małych gospodarstw, celem powiększenia i zaarondowania wielkiego — bo one nie będą na sprzedaż!

## Ferma doświadczalna pokucka.

Ruchliwy i pełen inicjatywy oddział pokucki Towarzystwa gospodarskiego, na walnem zgromadzeniu, które się odbyło w d. 14-ym lutego w Kołomyi, postanowił założyć fermę doświadczalną na typowej glebie Pokucia. Zadaniem tej fermy ma być badanie sposobów uprawy i nawożenia gleby miejscowej.

Pobudki, które skłoniły oddział pokucki do powzięcia tej uchwały, jest to przeświadczenie, że tylko na próbach i doświadczeniach można oprzeć racjonalny postęp rolnictwa, jak również, że ferma doświadczalna, na której będą prowadzone przez szereg lat badania w jednym i tym samym kierunku, odda większe jeszcze usługi okolicy, niż doświadczenia zbiorowe, które w Oddziale są prowadzone od szeregu lat.

W celu wprowadzenia w życie tej uchwały, postanowiono, wydzierżawić 10 morgów typowej gleby pokuckiej, i to w miejscowości takiej, gdzieby się znalazł ktoś, mający dozorować za pewnem wynagrodzeniem wykonania robót, przeprowadzić się mających, według wskazówek i pod bezpośrednim nadzorem krajowej stacji chem.-roln. w Dublanach.

W celu wybrania miejscowości odpowiedniej z pośród kilku, zaraz łaskawie zaofiarowanych, oddziałowi planu szczegółowego dla doświadczeń, wybrano delegację, w skład której weszli: przewodniczący Oddziału, dr. Mikołaj Krzysztofowicz, pp. Stanisław Łążyński, Antoni Teodorowicz, Jan Wielowiejski, Eugeniusz Krzysztofowicz i Józef Mikołowski-Pomorski.

Krajowa stacja chemiczno-rolnicza w Dublanach, przyobiecowała dostarczyć fermie siewniki i wagi. Koszt utrzymania fermy przewidywanym jest na 300 zł. najwyżej, z których część pokryją członkowie Oddziału, część zaś bierze na siebie wyżej wymieniona stacja.

Obecny na posiedzeniu kierownik dublańskiej stacji chem.-roln. przedstawił program doświadczeń dla przyszłej fermy. Przyjmując za podstawę plodozmian praktykowany w okolicy (kukurydza, pszenica, okopowe, owies, koniczyzna), mają być urządzone dwa zmianowania tego rodzaju, o polach wielkości, mniej więcej ¼ morga każde. Jedno zmianowanie ma być prowadzone wyłącznie na nawozach sztucznych, w celu poznania potrzeb gleby i sposobów racjonalnego nawożenia, przystosowanego do miejscowych warunków. Drugie ma być oparte na oborniku i ma mieć na celu zbadanie, w jaki sposób i pod które rośliny najracjonalniej go stosować, oraz wypróbowanie rozmaitych sposobów uprawy roślin (obredlanie, sposoby sadzenia kartofli i t. p.). Wreszcie na pozostałych dwóch morgach mają być przeprowadzone doświadczenia nad wyjaławianiem ziemi przy stałej uprawie jednych i tych samych roślin, mało rozpowszechnionych w okolicy, a przedewszystkiem roślin pastewnych i traw.

Piękny projekt oddziału pokuckiego niewątpliwie odda wielki pożytek miejscowemu rolnictwu. Z biegiem czasu, wskazówki dostarczane przez fermę, dadzą podstawy do wprowadzenia rozmaitych środków do pojedynczych gospodarstw, które dotychczas były pozbawione dyrektywy pod tym względem i postępowały na chybił trafił, narażając się często na dotkliwe straty. Ferma stanie się punktem zbornym dla zebrań letnich oddziału, dostarczy tematu do dyskusyi, pogłębi znajomość miejscowych warunków. Bodajby ten piękny przykład samopomocy rolników odbił się potężnym echem w kraju!

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**